

## Z bajek La Fontaine'a, czyli respons Saudyjczykowi

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

*Zaprawdę ja wiem to, czego wy nie wiecie*  
Koran; sura II, 30

**Wahhabizm** to ściśle monoteistyczny, ortodoksyjny odłam sunnizmu (islam), którego założyciel Muhammad ibn Abd al-Wahhab (1703-1792) ogłosił ową purytańską doktrynę religijną w oparciu o ortodoksyjną interpretację Koranu — a przyjętą później przez rządzącą po dziś dzień płw. Arabskim dynastią Saudów — którą śmiało można uznać za źródło wszystkich współczesnych fundamentalizmów islamistycznej proweniencji, funkcjonujących dziś na świecie. I to Arabia Saudyjska jest właśnie uosobieniem wszelkich reżimów religijnych istniejących po dzień dzisiejszy na Ziemi. Nie Iran, nie Pakistan, nie szejkanaty i emiraty znad zatoki Perskiej pozostające w ścisłej symbiozie z owym kostycznym, opresyjnym i zapomnianym przez Zachód totalitarnym reżimem, są symbolem reakcji religijnej, kołtuństwa i filisterstwa (czyli tych okowów które duszą, tłamszą i ograniczają świat arabski na drodze postępu i rozwoju cywilizacyjnego) tylko rządzona autorytarnie wg dynastycznego i quasi-feudalnego prawa Arabia Saudyjska, najbliższy sojusznik Zachodu w świecie arabskim oraz żandarm Bliskiego Wschodu.

**Wahhabizm** (a tym samym jurysprudencja saudyjska) odwołuje się do pierwotnej, na wpół feudalnej tradycji islamskiej (np. do nauk ibn Tajmijji — 1263-1328), traktując literalnie Koran jako jedyne i dopuszczalne źródło wiedzy i poznania, prawa i obrzędowości, zwyczajów i zachowań. To stąd wywodzą się i czerpią swe bezpośrednie uzasadnienie, okrutnie egzekwowane w wielu krajach muzułmańskich, korzenie prawa *szarijatu*.

Splendoru i znaczenia Arabii Saudyjskiej — mimo opresyjności i zamordyzmu jakiego doznają obywatele owego kraju — dodają z jednej strony setki miliardów petrodolarów, a z drugiej — władanie najświętszymi dla ponad miliarda wyznawców Proroka Mahometa miejscami związanymi z jego życiem: Mekką i Medyną. Ponadto rezydujący w Wielkim Meczezie mekkańskim wielki mufti — aktualnie jest nim szejk Abdel Aziz Bin Abdullah (apelował w roku bieżącym o niszczenie świątyń innych wyznań na islamskiej ziemi) — pozostający w ścisłej symbiozie materialno-ideowej z saudyjskim reżimem jest jednym z bardziej szanowanych i poważanych autorytetów w świecie islamu, a jego dekrety, wystąpienia czy *fatwy* zwykle stanowią niepodważalne i obowiązujące wiernych muzułmanów prawo.

Abdulateef al-Mulahim, saudyjski emerytowany oficer, którego publikacje pojawiają się na łamach portalu, pisze ciekawie o problemach współczesnego świata, dotyczących w jakimś stopniu państw arabskich (nie dziwota, gdyż sam jest Saudyjskim Arabem). Jego ostatni materiał dot. Rosji (*Rosja - wieczna druhna, nigdy panna młoda*) jest interesującym opisem rzeczywistości post-radzieckiej Rosji, zwłaszcza gdy popatrzy się na nią z perspektywy właśnie krajów islamskich (Rosja jest obserwatorem Organizacji Współpracy Islamskiej, międzynarodowej asocjacji zrzeszającej 59 krajów muzułmańskich).

Wiadomym jest iż **wahhabizm** jest islamską sektą (czy odmianą) o niezwykle intensywnym prozelityzmie. Poparty saudyjskimi petrodolarami inwestuje w rozprzestrzenianie się po świecie takiej właśnie fundamentalistycznej, ortodoksyjnej, nienawistnej do "**Innego**" ideologii religijnej. Tak, to jest ideologia religijna — nie wiara. Wahhabicy mułowie, wykształceni i sponsorowani przez zasoby królestwa Saudów szerzą ją zarówno w krajach muzułmańskich (Bośnia, Kosowo, Albania, Sandżak w Serbii, Kaukaz i Tatarstan w Rosji, nie mówiąc o Afryce czy Azji środkowej) jak i na terenie Europy Zach. gdzie żyją spore grupy emigrantów z krajów islamskich (Niemcy, Wlk. Brytania, Francja, Belgia, Holandia, Norwegia czy Szwecja). Słusznie pisze wspomniany Saudyjczyk, że Rosjanie do świata arabskiego "....nie przynieśli nowoczesnych technologii, ani nowoczesnych systemów edukacyjnych, przynosili komunistyczną ideologię, która nigdy nie dostarczała ludziom chleba". Lecz czy eksport najbardziej ortodoksyjnej wersji - zahaczającej jawnie o totalitarne i nienawistne pomysły na życie społeczne — islamu czyli islamizmu (islamizm wg wielu, również arabskiego pochodzenia znawców tematu — m.in. B.Tibi czy F.Zakaria — to upolityczniona do granic możliwości wiara religijna, oparta o nienawiść ideologia, zakładająca - jak faszyzm — eliminację wszystkiego co „Inne”) znajdujący swe źródła i siły materialno-ideologiczne w kraju Saudów jest czymś innym? Czy prozelityzm w takiej formie, oparty o taką ideologię, jest do przyjęcia w demokratycznym, wolnym i szanującym prawa człowieka świecie?

Niedostatki demokracji w Rosji, czy wręcz elementy zbrodniczej praktyki reżimu syryjskiego, jak to ma miejsce od ponad roku w Hims, Damaszku, Aleppo, Tadmur czy Ar-Raqqah nie podlegają

żadnej dyskusji. Saudyjski autor jednak doskonale wie, że rozlew krwi w Syrii jest elementem „stałym” w historii jego religii — starcia sunitów z szyitami mają długą historię oraz że były zawsze niezwykle krwawe i okrutne. Jednak w owym kontekście rad bym przeczytać co Abdulateef al-Mulahim sądzi o tak „demokratycznej” i cywilizowanej jurysprudencji jaką jest instytucja policji religijnej (Mutaween) i Komitet ds. Promocji Cnoty oraz Zapobiegania CPVPV. Czy do zasad demokracji i wolności obywatelskich należą formy kar polegających na amputacji kończyny, ścięcie mieczem czy publiczna chłosta (powiedzmy — 100 uderzeń pejcem za cudzołóstwo). O problemie praw kobiet w Arabii Saudyjskiej, wyborach do parlamentu, okrutnych obyczajach sankcjonowanych przez *szarijat* nie wspominając.

A co np. z interwencją wojskową jakiej dopuściły się siły zbrojne Arabii Saudyjskiej w sąsiednim Bahrajnie gdy na pl. Perłowym w stolicy tego kraiku (al-Manamie) wybuchła w ub. roku na równi z Egiptem, Tunezją i Libią klasyczna rewolta uciskanej ludności przeciwko reżimowi króla Hamada ibn Isy al-Chalifa. Arabia Saudyjska wraz z satelickimi emiratami stłumiła bezwzględnie rewoltę w Bahrajnie.

Różnica jest tylko taka (w stosunku do Syrii), że w Bahrajnie rządzi mniejszość wywodząca się z sunnickiej wersji islamu, a buntującymi się byli obywatele (stanowiący większość) wyznający odmianę szyicką. Zupełnie na odwrót niżli to ma miejsce w Syrii. Tu Arabia Saudyjska nie wahała się interweniować „u sąsiada” zza miedzy, gdyż to ona uważa się — zgodnie z ideami **wahhabizmu** — za bastion prawowitej wiary i uzurpuje sobie z tego tytułu powstrzymywanie szerzenia się herezji i bałwochwalstwa - tu rozwój szyizmu (którego oparciem z kolei jest leżący po przeciwnej stronie zatoki Perskiej Iran). Uczyniła to tak jak swego czasu ZSRR na Węgrzech, w Czechosłowacji czy Afganistanie (argumentacja tu nie ma znaczenia).

Ciekawią mnie refleksje Saudyjczyka na temat swego kraju, na temat rozwoju demokracji i postępów nowoczesności, dążenia Saudów do zmiany ustroju politycznego i zbliżania się do uznanych powszechnie standardów demokratycznych, na temat przyznania wolności religijnej niemuzułmanom (np. na terenie Arabii Saudyjskiej nie wolno budować świątyń innych niżli islamskie — chrześcijaństwo od dekad ma z tym wielkie kłopoty). I nie jest prawdą, iż postęp technologiczny jest zarazem aprioryczną egzemplifikacją rozwoju kulturowego, poziomu cywilizacyjnego, demokracji i wolności obywatelskich, szczęścia i zadowolenia ludności. Arabia Saudyjska ze swoim bogactwem, rozwojem technologii, wysokim poziomem nauki, medycyny, high-tech z jednej strony, a z drugiej: kobiety otulone *nikabami*, kat z mieczem lub pejcem w rękę, totalna maskulinizacja przestrzeni publicznej, *Mutaween* węsząca za nieprawomyślnością światopoglądową i totalizm quasi-feudalnego systemu politycznego potwierdzają ową tezę (będącą antynomią wniosków z materiału autorstwa Abdulateefa al-Mulahima) dobitnie.

Ideą przyświecającą mi podczas pisania (a wcześniej — po przeczytaniu przemyśleń Saudyjczyka) tego tekstu są właśnie sentencje zawarte w wielu bajkach klasyka tej formy literackiej twórczości — J.d' La Fontaine'a. Bo "*szewc zazwyczaj bez butów chodzi*". A ponadto zawsze trzeba się trzymać zasady sokratejskiej, iż zaczynamy od siebie (autokrytyka i krytyka winne być bezwzględnie zbalansowane). Nie oznacza to, że tematyka ostatniego tekstu Saudyjczyka o Rosji i Syrii nie jest trafna, zasadna, a spostrzeżenia — nie obiektywne. Chodzi mi tylko — a może przede wszystkim — o ową przyzwoitość zbalansowania racji.

### **Radosław S. Czarnecki**

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-06-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8126) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8126>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)